

ANNA LEGEŻYŃSKA Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań

POETA W ROLI TŁUMACZA

Magda Heydel, „GORLIWOŚĆ TŁUMACZA”. PRZEKŁAD POETYCKI W TWÓRCZOŚCI CZESŁAWA MIŁOSZA. (Recenzent: Elżbieta Skibińska). Kraków 2013. Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, ss. 312.

Tytuł monografii „*Gorliwość tłumacza*” jest cytatem zapożyczonym z napisanego w roku 1974 eseju Czesława Miłosza, którego twórczość translatorska nie była jeszcze dotąd przedmiotem tak gruntownej, a przy tym oryginalnie pomyślanej analizy, jaką proponuje Magda Heydel. Autorka należy do grona najlepszych dziś znawców translatologii; ma już w swoim dorobku ważną rozprawę *Obecność T. S. Eliota w literaturze polskiej*¹, opracowała (wraz z Piotrem Bukowskim) unikatową antologię *Współczesne teorie przekładu*², utworzyła i prowadzi od 1995 roku naukowe, cieszące się dużym prestiżem czasopismo „Przekładaniec”, poświęcone zagadnieniom translacji. W jej książkach i artykułach pojawiają się nazwiska najwybitniejszych twórców XX-wiecznej poezji i prozy krajowej oraz światowej; badaniu literatury Miłosza, Różewicza, Herberta, Rymkiewicza czy Cummingsa, Eliota, Audena, Virginii Woolf towarzyszy intensywna praca tłumaczkii anglojęzycznych tekstów naukowych i artystycznych, w tym również utworów dla dzieci. Szczęśliwe połączenie kompetencji naukowych i literackich

¹ M. Heydel, *Obecność T. S. Eliota w literaturze polskiej*. Wrocław 2002.

² *Współczesne teorie przekładu. Antologia*. Red. P. Bukowski, M. Heydel. Kraków 2009.

zaznacza się także w najnowszej książce, napisanej w taki sposób, że lektura staje się atrakcyjna i pożyteczna zarówno dla profesjonalistów, jak też dla czytelników mniej wtajemniczonych w arkana badawcze.

„Gorliwość tłumacza” składa się z dwóch komplementarnych części; każda z nich mogłaby również funkcjonować osobno. Część I, zawierająca 4 artykuły, a zatytułowana *Współczesne badania nad przekładem: zmiana krajobrazów* (s. 21–117), to selektywna relacja ze stanu badań reprezentujących tzw. zwrot kulturowy w translatoologii, natomiast część II, *Topografie tłumaczenia: przestrzenie przekładu w dziele Czesława Miłosza* (s. 121–269), wypełnia 5 studiów ukazujących różne aspekty świadomości poety jako autora przekładów polskiej poezji na język angielski i anglojęzycznej – na polski. Mimo stosunkowo luźnej kompozycji praca rozwija się wedle żelaznego rygoru myślowego, gwarantowanego przez dominację głównej idei metodologicznej: wywiedzionego z tzw. *translation studies* przekonania, że celem tłumaczenia nie jest utopijna ekwiwalencja, lecz odpowiednie wymoszczenie miejsca dla przekładu w kulturze przyjmującej („docelowej”).

Uspójniające, klamrowe obramowanie książki tworzą *Uwagi wstępne: „Tłumaczyłem zawsze bardzo dużo”. Dzieło przekładowe Czesława Miłosza jako zagadnienie badawcze* (s. 7–18) oraz *Uwagi końcowe: Konieczność przekładu, czyli „translation makes something happen”* (s. 271–277). Zamykająca tom obszerna bibliografia (s. 285–302) daje dobre pojęcie o zapleczu erudycyjnym rozprawy Magdy Heydel, oprócz bowiem wykazu podmiotowego, obejmującego tomy eseistyczne, poetyckie i przekładowe Miłosza, zawiera rejestr przedmiotowy, złożony z przeszło 220 prac obcojęzycznych, głównie anglojęzycznych, ale także francuskich i niemieckich. Natomiast prace w języku polskim (w tym obce, lecz przetłumaczone) to w bibliografii przedmiotowej około 165 pozycji (z czego niemalże też wyszło spod ręki samej autorki jako tłumaczki). Takie proporcje świadczą o doskonałej orientacji w zakresie literatury i badań światowych, orientacji niemożliwej do uzyskania bez systematycznych lektur i obserwacji tendencji rozwojowych humanistyki zagranicznej. Ale też dowodzi bibliografia owa, że Heydel zdecydowanie i świadomie przekracza zastany horyzont polskiej translatoologii. Nie brak tu wprawdzie odwołań do prac znanych teoretyków przekładu (np. Edwarda Balcerzana czy Stanisława Barańczaka) z okresu dominacji paradygmatu strukturalistycznego, lecz są one poddane krytycznej – przy tym rzeczowej i nieagresywnej – rewizji.

Pisząc w uwagach wstępnych o panoramicznej części I, poprzedzającej realizację głównego tematu, Heydel wyjaśnia, „Taka konstrukcja prezentacji [...] pozwoli [...] dostrzec zarówno zakorzenienie analizy w kontekstach teoretycznych, jak i uzasadnienie dla wyboru takiego właśnie, niekoniecznie oczywistego sposobu ujęcia interesującego mnie zagadnienia” (s. 13–14; podkreśl. A. L.). Nieoczywistego – dodaje autorka – dla niej samej na nieco wcześniejszym etapie pracy, gdy planowała zająć się rekonstrukcją wizerunków poetów przez Miłosza tłumaczonych (Eliota, Yeatsa, Audena i innych): „Zamierzałam opisać, w jaki sposób tłumacz, który sam jest silną osobowością twórczą i zajmuje tak istotne miejsce w polskim krajobrazie, nadaje tłumaczonym przez siebie autorom specyficzne rysy, dzięki którym zyskują oni tę „nową instrumentację” (s. 7–8). Nie jest zupełnie jasne, co podyktowało rezygnację z takiego ujęcia – stawiający opór materiał (translatorskie teksty Miłosza) czy też programowa akceptacja sugestywnych tez *translation studies*. Tak czy inaczej, „niekoniecznie oczywista” metoda opisu przekładowych tekstów noblisty dla zyskania pełnej „oczywistości” zapewne musiałaby zostać sprawdzona ponownie, na innym już materiale. A gdyby jeszcze były to przekłady niepoety i nieemigranta, pozbawione rozwiniętego autokomentarza – to czy równie dobitnie brzmiałyby konkluzje analizy?

Heydel, charakteryzując nowe podejście badawcze, powiada: „opisując tłumaczenia w znacznie większym stopniu niż wpływ dzieł tłumaczonych na kulturę przyjmującą opisyje się wpływ kultury przyjmującej na tłumaczone dzieło. Analiza przekładu jako praktyki kulturowej oraz produktu procesu tłumaczenia daje wgląd przede wszystkim w sytuację kultury docelowej, jej dynamikę, sposób konstruowania znaczeń,

obowiązujące w niej kategorie tworzenia i opisywania przekładu oraz pozycje, prestiż, przekonania i zamierzenia twórcze samego tłumacza" (s. 8–9; podkreśl. A. L.).

Przedstawiciel dawnej („strukturalistycznej”) translatoologii pytałby o to, co przekład wnosi i co asymiluje z energii języka, konwencji, tradycji. Istotna zmiana między minioną a nową translatoologią polega na przesunięciu akcentu z „literatury” na „kulturę” i tym samym na odwróceniu hierarchii między analizą tekstową a kontekstową. Z tej przyczyny „*Gorliwość tłumacza*” staje się lekturą atrakcyjną nie tylko dzięki wartkiej narracji i świetnej autorskiej stylistyce, ale także dzięki brakowi – typowych dla dawnych prac – drobiazgowych, porównawczych zestawień, których celem było opisanie poetyki immanentnej, czyli mierzenie stopnia ekwiwalentyzacji przekładu. Tutaj pojawiają się one najwyżej sporadycznie, cała mrówcza robota konfrontacji tłumaczenia z oryginałem pozostaje poza zasięgiem wiedzy czytelnika, którego uwagę przykuwa dramaturgia wrastania przekładu w „kulturę przyjmującą”.

Co to oznacza? Upodrzedzenie lub co najwyżej zrównanie systemu literatury z innymi, kształtującymi – powiedziałaby Itamar Even-Zohar – polisystem kultury. Tak oto lansowana dziś kulturowa teoria literatury spotyka się z kulturową teorią przekładu (podobnie: historia literatury i historia tłumaczenia). Współcześnie pojawia się słownik, w którym pewne kategorie są nowe, a inne tylko przemianowane. Heydel, przejrzyście i funkcjonalnie referując chronologię „zwrotu” w translatoologii, ukazuje pożytki zmiany paradygmatu, lecz dostrzega też ograniczenia (np. pisząc na s. 42 o problematyczności „koncentracji badań wyłącznie na kulturze docelowej”). Część I rozprawy, do której powstania niewątpliwie przyczyniły się prace autorki nad antologią *Współczesne teorie przekładu*, może być znakomicie spożytkowana w dydaktyce, zarówno teorii literatury, jak i teorii translacji. Omówienie „zwrotu kulturowego” obejmuje tu wiele ważnych procesów i zagadnień, takich jak odchodzenie od badań językoznawczych w translatoologii i metodologiczna emancypacja *translation studies*, redefinicja pola badawczego, umacnianie interdyscyplinarności przekładoznawstwa, osłabienie znaczenia kryterium ekwiwalencji. Prezentuje badaczka założenia tzw. szkoły manipulistów Theo Hermansa, wyjaśnia analizowane przez Andre Lefevere’a zjawisko „refrakcji” i „prze-pisania”, zwraca uwagę na zależności między rozwojem translatoologii a globalizacją i ekspansją technologii komunikacyjnych. Nie unika też prezentacji sądów krytycznych, wskazując na niebezpieczeństwo fragmentacji i rozproszenia badań nad przekładem (s. 39).

Najistotniejszym jednak zagadnieniem w nowej translatoologii jest dla Heydel pozycja przekładającego, postrzeganego jako „realnie istniejący podmiot” (s. 49), a nie wyłącznie konstrukt tekstowy. Legitymizuje to rozumienie Anthony Pym, kierujący uwagę na „cielesność” tłumacza, którego „nowe ślady”, rozmaite sygnatury (s. 59) sprzyjają pewnemu „niekontrolowanemu wyciekowi znaczeń” (s. 58) umożliwiających podniesienie rangi przekładu w kulturze docelowej. Może on być bowiem „czytany zasadniczo tak samo jak tekst oryginalny” (s. 51). W tym ujęciu ceniona przez wieki „przezroczystość” tłumacza przestaje być cnotą. Przekład jako „twórcza interpretacja” zyskuje (dzięki uzasadnieniom dobytym z koncepcji Gadamera, Steinera, Ricoeura) rangę hermeneutycznego aktu samopoznania „przez innego”. Heydel dokonuje przeglądu teorii zbliżających do usankcjonowania twórczych kompetencji tłumacza, zatrzymując się dłużej na wywodach Antoine’a Bermiana (rozwijającego uwagi Benjamin’a z jego słynnego eseju *Zadanie tłumacza*). Uznając, że istotą przekładu jest nie tyle ekwiwalentyzacja znaczeń, ile odkrywanie pokrewieństwa języków, Berman zaleca, by postać tłumacza stała się centralną kategorią opisu (s. 99). Podobne pojmowanie translacji – jako odnowy języka poetyckiego – przynoszą tłumaczenia Ezry Pounda, uznanego za „ojca” modernistycznej sztuki przekładu.

Trzeba jednak przypomnieć, że interesująca Heydel i prezentowanych przez nią autorów „zwrotu kulturowego” podmiotowość tłumacza nie była problemem całkowicie zaniedbywanym przez dawną translatoologię. W normatywnych teoriach natomiast rozmaicie reglamentowano i oceniano jego wolność, inwencję. O tym, że przekład jest twórczością, mówiono (jak

przekonuje lektura rozmaitych autokomentarzy, „wy-tłumaczeń”) w różnych epokach. Oczywiście, nie było w „*Gorliwości tłumacza*” miejsca na konfrontację nowej teorii z dawnymi: gdyby Heydel mogła ją przeprowadzić, zapewne potwierdziłoby się odczucie *nihil novi* lub przynajmniej względnej, wyrażonej innym językiem, nowości myślenia o przekładzie jako twórczości i jego relacjach z kulturą „przyjmującą”. Brakuje mi w referowanych przez autorkę koncepcjach kulturowej translatoologii np. wyraźnego rozgraniczenia między przekładem poetyckim a innymi (choć będzie ono miało znaczenie w dalszych rozdziałach rozprawy), brakuje też pogłębienia refleksji nad tym, co wydaje się źródłem twórczości: nad wyobraźnią (o której wstępnie – lecz z nadal trwającym poczuciem niedosytu – pisałam w drugim wydaniu swojej książki *Tłumacz i jego kompetencje autorskie* z 1999 roku).

Wszelkie problemy teoretyczne podejmowane przez badaczkę w I części monografii zostały następnie w mniejszym lub większym stopniu sfunkcjonalizowane czy „przymierzone” do literackiej empirii Miłosza. Z przymiarki wynika, że empiria – jak zawsze – przerasta teorię (zresztą Heydel sama zaznacza, iż analiza wszystkich aspektów translatorskiej aktywności Miłosza jest zadaniem dla dużego zespołu (s. 126)). Rozpisana na kolejne rozdziały książki charakterystyka „przestrzeni przekładu” w dziele noblisty potwierdza możliwość zastosowania terminu w dosłownym, jak też w szerokim znaczeniu. Badaczka analizuje tedy „parateksty”, czyli „rozplenione” w wielu miejscach autokomentarze Miłosza, odtwarzając z nich „naskicowany nie całkiem mimochodem” (s. 122) autoportret pisarza wiele zawdzięczającego swej systematycznej i dobrze zaplanowanej działalności translatorskiej. Począwszy od międzywojennych, incydentalnych przekładów z poezji francuskiej (z Baudelaire’a, a przede wszystkim z Oskara Miłosza), poeta przez całe życie konsekwentnie koreluje pracę tłumacza i oryginalną twórczość. W czasie wojny odkrywa w ten sposób Eliota, pracuje też nad przekładem z Szekspira, po wojnie tłumaczy poezję amerykańską: Whitmana, Jeffersa, Mertona; powraca do Blake’a, w latach siedemdziesiątych zmagając się z *Księgą Psalmów* – a nie jest to jeszcze pełna lista Miłoszowych translacji. Heydel dorobek ten analizuje w „hermeneutycznym usytuowaniu” tłumacza (s. 130); czytając jego parateksty, rozpoznaje model myślenia o przekładzie jako ekonomicznej wymianie (o której mówił Even-Zohar). Miłosz jako poeta czerpie z obcej, przekładanej literatury na różne sposoby, nie chce być neutralnym pośrednikiem (s. 128), „Przez tłumaczenie kreuje niejako obraz oryginału, którego wiarygodności nie da się zweryfikować [...]” (s. 133). Translacja staje się „modelem gestu twórczego w ogóle” (s. 138), wspiera realizację ogólnego projektu egzystencjalno-artystycznego, który został już wprawdzie gruntownie przez znawców tej poezji opisany, lecz Heydel niejako odkrywa jego mniej widoczne dla krytyki korzenie, głęboko wrastające w anglosaską kulturę. Rozpoznaje rozmaite paralele, inspiracje, zawłaszczenia i odrzucenia, dzięki którym Miłosz formuje swą tożsamość poetycką. To niezwykle odświeżające spojrzenie na biografię i twórczość, gdy optykę odśrodkową zamienia się na zewnętrzną – widać bowiem wyraźniej zarówno uniwersalizm tej twórczości, jak też wytrwałość autoedukacyjnej pracy Miłosza, cierpliwie drażącego tunele do „kultury przyjmującej”. W pracy owej szuka poeta „sprzymierzeńców” (jak głosi tytuł rozdziału 7), od największego mistrza: Eliota, aż do Yeatsa. Tłumaczenia ich utworów pomagają autorowi *Ziemi Ulro* – co Heydel świetnie pokazuje – sprecyzować własne poglądy na religie, metafizykę, nowoczesność, awangardę czy technikę ironii.

Równie interesujący jest też drugi wątek: promocyjny. Miłosz spłaca swój poetycki dług, tłumacząc polskich autorów dla czytelników anglojęzycznych, czego owocem jest słynna antologia *Postwar Polish Poetry* (1965). Wynikła z amerykańskich zajęć seminaryjnych, przyczyniła się do tworzenia „literackiej reputacji” polskiej szkoły poezji (s. 216), stając się jednocześnie rodzajem alternatywnego kanonu wobec krajowej hierarchii młodej liryki. Promocja ta spełniła również funkcję autopromocji: dzięki słowu wstępnemu i notom Miłosz sam po raz pierwszy zaprezentował się w Ameryce jako twórca anglojęzyczny. O tym, jak dalece poeta racjonalnie planował udział przekładów w kreowaniu swego wizerunku, świadczą także opisane przez autorkę rozprawy zabiegi mające na celu kontrolę tłumaczeń *Gucia*

zaczarowanego (Miłosz zablokował publikację wersji Bogdana Czaykowskiego i Andrzeja Buszy), autotranslacja *Świata* (radikalnie odmienna od drugiego, nieautorskiego amerykańskiego przekładu) czy opracowana przez poetę (przy współudziale Roberta Hassa) anglojęzyczna wersja *Traktatu poetyckiego*. Różnorako realizowana przez Miłosza „polityka przekładalności i nieprzekładalności” własnego dzieła – jak ją określa badaczka (s. 238) – chroniąc je przed wchłonięciem przez „przyjmującą kulturę”, ostatecznie służyła utrzymaniu w tej grze swoistej równowagi: „pisanie w konkretnym języku to włączenie się w pewien zbiorowy trud tworzenia znaczeń. Jako pisarz amerykański Miłosz nigdy nie przestał być pisarzem polskim, ale stając się poetą amerykańskim dzięki przekładom, został również włączony w zbiorowy wysiłek, jaki podejmuje poezja amerykańska” (s. 240).

W „*Gorliwości tłumacza*” podziw budzi umiejętność wnikliwego odczytywania przez autorkę semantyki zachowań i decyzji pisarza, kształtujących jego ogólną strategię „zarządzania” recepcją twórczości własnej i cudzej. Jednym z bardziej atrakcyjnych i sugestywnych opisów tego procesu jest rozdział 9, w którym badaczka odkrywczo przedstawia motywy wprowadzenia przez Miłosza do kanonu poezji niedocenionego „gościa”, czyli Anny Świrszczyńskiej. Teza, że ta akcja miała charakter „praktyki manipulacyjnej” (s. 250), brzmi bardzo przekonująco; zarówno selekcja faktów biograficznych, jak i sposób odczytywania utworów pokoleniowej rówieśniczki służy autorowi „promocyjnego” eseju do tego, by tak bliski mu ideał „realizmu” połączonego z „metafizyką” rozszerzyć oraz usankcjonować jako szczytowe osiągnięcie powojennej liryki. Sądzę, iż dodatkowym potwierdzeniem trafności interpretacji Heydel może być to, że Miłosz niesłusznie i zapewne celowo bagatelizuje przedwojenny, awangardowy nurt twórczości Świrszczyńskiej; podobnie też nie docenia jej fascynacji dalekowschodnią filozofią ciała i egzystencji.

Na koniec wspomnieć trzeba, że w rekonstrukcji osobowości translatorskiej Miłosza autorka pracy uwzględniła istotny czynnik biograficzno-tożsamościowy, jakim była realna wielojęzyczność poety, determinowana przez pochodzenie i miejsce urodzenia. Bardzo ciekawe (i godne rozwinięcia) są uwagi na temat jego niejednoznacznego stosunku do mowy i literatury rosyjskiej (tu przydałby się wydany przez „Zeszyty Literackie” tom *Rosja. Widzenia transoceaniczne*). Przy tej okazji rodzi się pytanie, które już częściowo sformułowałam: w jakiej mierze owocne byłyby próby zastosowania metod opisu rodem ze szkoły *translation studies*, gdyby Miłosz nie pozostawił nam tak wielu autokomentarzy oraz własnej poezji? Czy figura tłumacza „przezroczystego” – z utajnionym nazwiskiem, sygnaturą, twarzą – która w praktyce literackiej bywa przecież możliwa, wytrzymałaby próbę metody?

Nie są to jednak wątpliwości istotne dla ogólnej oceny przedsięwzięcia badawczego Magdy Heydel, której monografię uznać trzeba za osiągnięcie wybitne. Znakomicie napisana i klarownie skomponowana, ukazuje ona nową koncepcję analizy i interpretacji przekładu, wydatnie poszerzając też stan badań nad spuścizną literacką Miłosza, którego świadomość poetycka – jak się okazuje – ma znacznie silniejszy związek z jego pracą translatorską, niż mogłoby się nam na pierwszy rzut oka wydawać.

Abstract

ANNA LEGEŻYŃSKA Adam Mickiewicz University, Poznań

POET AS TRANSLATOR

The object of evaluation here is Magda Heydel's book „*Gorliwość tłumacza*”. *Przekład poetycki w twórczości Czesława Miłosza* („*Translator's Zeal*.” *Poetic Translation in the Work of Czesław Miłosz*). The reviewer acknowledges the book as illustrious and also pioneering since Miłosz's translations of Polish poetry into English have not so far been meticulously researched, and such analysis is of crucial importance for in-depth understanding of the poet's original field of activity. Presentation and attempts at applicability of new concepts in translation theory only add to the tremendous value of the book in question.